

Marcin Świątkowski

Praca

Jaką wartość ma praca?

Czym jest prawdziwa wolność?

Jako ludzie instynktownie dążymy do wolności. Wolność jednak nie może być abstrakcyjnym pojęciem. Liczy się dla nas tylko, gdy w parze z nią idą możliwości jej realizacji. Te z kolei biorą się na ogół z określonego poziomu dobrobytu. Warunkiem prawdziwej wolności jest zatem posiadanie dóbr, które pozwolą nam tę wolność zrealizować. Niech zilustruje to przykład dalekiej podróży. Stojąc na lotnisku, możemy teoretycznie udać się do niemal każdego kraju na świecie, ale jeśli nie posiadamy paszportu, wymaganej wizy, a przede wszystkim odpowiedniej ilości pieniędzy – na nic nam się ta swoboda nie przyda. Aby cieszyć się wolnością, należy zatem zdobyć odpowiednie dobra. Wolność można bowiem rozumieć dwojako. Otóż możemy być wolni od czegoś, innymi słowy – nieskrępowani. Jest to wolność negatywna, wolność “od”, zasadzająca się na niepodleganiu zewnętrznym ograniczeniom. Natomiast drugi rodzaj wolności to wolność pozytywna, wolność “do”. Ta wolność oznacza możliwość działania lub powstrzymania się od działania w taki czy inny sposób¹. To ona jest szczególnie ważna przy rozważaniu relacji między wolnością a posiadanymi dobrami. Samo cieszenie się wolnością negatywną, czyli brakiem ograniczeń, nie wystarcza, jeśli nie posiadamy możliwości lub środków, aby korzystać z tej wolności. Bez wolności pozytywnej, biorącej się z posiadanych dóbr i wynikających z nich możliwości, możemy jedynie stać

¹ Stoiński A., *Wolność “od” i “do” – relacje wzajemne = Freedom “from” and Freedom “to” – Reciprocal Relations* [w:] „Humanistyka i Przyrodoznawstwo”, 2013, nr 19, Olsztyn: Instytut Filozofii UWM, s. 316, dostęp online: https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo-r2013-t19/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo-r2013-t19-s315-328/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo-r2013-t19-s315-328.pdf.

w miejscu, dumni, że nikt i nic na nas nie wpływa. My jednak także na nikogo i na nic wpływać nie będziemy.

Na czym polega praca?

Powstaje teraz pytanie, jak się te dobra zdobywa. Zarówno w działaniu jednostkowym, jak i społecznym najbardziej oczywistym sposobem pozyskiwania dóbr jest praca. Moglibyśmy określić pracę jako pewne działanie, które wymaga wysiłku oraz dyscypliny. Ta dyscyplina odróżnia pracę od zabawy, w której uczestniczymy z przyjemnością i do której nie musimy się zmuszać. Jednak samo podejmowanie jakiejś czynności nie musi oznaczać wykonywania pracy. W greckim micie o Syzyfie jego bohater pracował bezustannie i w pocie czoła, ale nigdy nie udało mu się wtoczyć głazu na szczyt góry. Praca natomiast, aby była w ogóle sensowna, musi prowadzić do wytwarzania jakichś dóbr. A skoro tak, to również wymaga posiadania pewnej wiedzy oraz umiejętności. Możemy powiedzieć za Krzysztofem Karoniem, że “praca to świadome, wymagające kwalifikacji, wysiłku i dyscypliny działanie prowadzące do powstania dóbr umożliwiających zaspokajanie ludzkich potrzeb, a więc i realną wolność”². Powstałe w tym procesie dobra pozwalają na realizację naszej wolności. Idąc codziennie do pracy, wstając rano i pracując przez kilka godzin, możemy po pewnym czasie zarobić odpowiednią ilość pieniędzy, aby korzystać swobodnie z możliwości, które oferuje nam świat. W tym ujęciu wolność nierozzerwalnie łączy się z pracą, a właściwie jej wytworami.

Czy praca jest wartością?

Jak zauważa wielu badaczy, praca nie jest wartością autoteliczną, czyli będącą celem samym w sobie, jak Dobro czy Piękno, ale jej wartość opiera się na tym, że umożliwia uzyskanie dostępu do innych wartości lub wytwarzanie przedmiotów będących nośnikami tych wartości³. Ten aspekt pracy jako źródła innych wartości, a także sposobu pozyskiwania

² Karoń K., *Historia antykultury*, Warszawa: Wydawnictwo Key4, 2019, s. 85.

³ Nowacki T. W., *Praca ludzka. Analiza pojęcia*, Radom: Państwowy Instytut Badawczy, 2008, s. 92-93.

wytworów materialnych lub intelektualnych jest niejako zewnętrznym aspektem pracy. Tym, co nadaje jej dodatkowe znaczenie, będzie natomiast aspekt wewnętrzny, czyli wszystkie te przekształcenia, jakich dokonuje ona w samym człowieku, który poprzez pracę rozwija się na wielu płaszczyznach⁴. Pomimo jednak nieocenionej i doniosłej wartości pracy istnieje inny, szybszy sposób zdobywania dóbr: kradzież.

Kradzież to zniewolenie drugiego człowieka

Kradzież to konsumpcja dóbr bez zapłacenia za nie własną pracą lub dobrami o porównywalnej wartości. Kradzież pozwala ominąć etap produkcji dóbr, ale tylko dlatego, że dobra, które są kradzione, ktoś już kiedyś wyprodukował. Kradzież zatem, choć jest łatwiejszym sposobem zdobywania dóbr, nie zwiększa ich ilości i dlatego jest taka szkodliwa. Najlepiej obserwuje się szkodliwość kradzieży tam, gdzie wszyscy kradną. Gdy jedna osoba nie zapłaci za bilet autobusowy, nikt raczej tego nie zauważy. Jeśli jednak wszyscy przestaną kupować bilety, komunikacja miejska upadnie, bo nie będzie mieć pieniędzy na paliwo lub naprawy. Aby kraść dobra, ktoś musiał je wcześniej wytworzyć, a zatem kradzież, czyli korzystanie bez wytwarzania, jest praktyką krótkowzroczną i pomniejszającą ogólny dobrobyt. Z zagadnieniem korzystania bez żadnego wkładu ma związek tzw. problem gapowicza. Joseph E. Stiglitz opisał go jako “niechęć jednostek do dobrowolnego finansowania produkcji dóbr publicznych”⁵. Dobra takie mają to do siebie, że nie da się w łatwy sposób wykluczyć gapowiczów z korzystania z nich, w efekcie czego mają oni szansę uniknąć odpowiedzialności niezauważeni. W każdej sferze ludzkiego działania obecni są pasożytniccy gapowicze. Co istotne,

⁴ Oleksa I., *Praca jako wartość społeczna* [w:] „Scientific Bulletin of Chełm – Section of Pedagogy”, 2012, nr 1, Chełm: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, s. 16, dostęp online:

https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Scientific_Bulletin_of_Chelm_Section_of_Pedagogy/Scientific_Bulletin_of_Chelm_Section_of_Pedagogy-r2012-t-n1/Scientific_Bulletin_of_Chelm_Section_of_Pedagogy-r2012-t-n1-s13-24/Scientific_Bulletin_of_Chelm_Section_of_Pedagogy-r2012-t-n1-s13-24.pdf.

⁵ Galor Z., *Socjologiczno-własnościowy sens “problemu gapowicza” – stosunki lumpenwłasności w Polsce* [w:] *Odmiany życia społecznego współczesnej Polski: instytucje – polityka – kultura*, Galor Z. (red.), Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, 2010, s. 65.

korzystanie przez nich z dóbr przewyższa koszt ich wytworzenia. Gdy pozostają w mniejszości, negatywny efekt jest praktycznie niezauważalny. Jeśli jednak w jakiś sposób (np. na skutek normalizacji tego typu pasożytniczych postaw) gapowicze staną się zbyt liczni, dobro, z którego korzystają, szybko się wyczerpie. Ich szkodliwa działalność jest de facto równoznaczna z okradaniem producentów, czyli ludzi, którzy wytworzyli wspomniane dobro. W interesie społeczeństwa będzie zatem zabezpieczenie się przed kradzieżą.

Prawo własności podstawowym prawem człowieka

Podstawowym sposobem ochrony jest istnienie własności. Własność polega na zastrzeżeniu sobie wyłącznego prawa do korzystania z dóbr, które się wyprodukowało lub nabyło za inne dobra. Jeśli posiadanie dóbr jest potrzebne do realizacji wolności, to kradzież okazuje się w istocie zniewoleniem, ponieważ osoba dokonująca kradzieży dla własnych zachcianek przywłaszcza sobie czyjąś wypracowaną wolność oraz czyjeś możliwości. Zniesienie własności oznaczałoby zatem nic innego jak pozbawienie społeczeństwa możliwości obrony przed kradzieżą. Jeśli ludzie mieliby do wyboru albo pracę bez prawa do dysponowania wypracowanymi dobrami, albo kradzież dóbr, które i tak należą do wszystkich, to nie można się spodziewać, aby ktokolwiek w takim układzie chciał pracować⁶. Chociaż kradzież wciąż pozostaje możliwa, a czasem nawet pięknie uzasadniana, to w dłuższej perspektywie nieuchronnie prowadzi do obniżenia jakości życia. Jedynym, co skutecznie zwiększa społeczny i indywidualny dobrobyt, jest produktywna praca zabezpieczona prawem do własności oraz skutkująca powstawaniem dóbr pożytecznych dla innych ludzi.

Spółeczny charakter pracy

Dodajmy, że posiadanie własności wpływa także na stan psychiczny osób posiadających. Takie jednostki nabierają przedsiębiorczości, są bardziej

⁶ Karoń K., *op. cit.*, s. 88.

zaradne i ostrożne w dysponowaniu tym, co posiadają⁷. W pozbawionym własności społeczeństwie – gdzie kradzież stałaby się unormowana – prędzej czy później nawet ten pracujący odsetek ludzi zatraciłby pragnienie dalszego podejmowania wysiłku, jak również indywidualność i zaradność oraz szacunek do pracy, ograniczając swoje cele do zaspokojenia potrzeb najniższego rzędu. Dla człowieka w ujęciu biologicznym liczy się zdobycie jak najwięcej jak najmniejszym kosztem. Człowiek uspołeczniony rozumie jednak, że dobra nie produkują się same i aby z nich korzystać, nie szkodząc społeczeństwu, trzeba na nie zapracować⁸. To, w jaki sposób przyczyniamy się do budowania lub wyniszczania społeczeństwa, odbija się zresztą również w nas samych, budując nasze umiejętności oraz moralność lub powoli doprowadzając do ich zaniku.

⁷ Mich W., *Własność prywatna w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego w II i III Rzeczypospolitej* [w:] „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio L, Politologia”, 1995/1996, nr 23, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 112, dostęp online: <http://bc.umcs.pl/dlibra/publication/5853/edition/4940/content>.

⁸ Karoń K., *op. cit.*, s. 97.